



Zwycięstwo kandydatki opozycji proeuropejskiej w wyborach prezydenckich w Mołdawii

Jakub Pieńkowski

15 listopada br. w drugiej turze wyborów prezydenckich w Mołdawii zwyciężyła Maia Sandu, reprezentująca proeuropejską opozycję. Przy frekwencji sięgającej 55% zyskała 57,7% głosów, pokonując prorosyjskiego prezydenta Igora Dodona. Jego Partia Socjalistów jest najsilniejszym ugrupowaniem w parlamencie. Zapewne pozwoli to utrzymać władzę tworzonemu przez nią mniejszościowemu rządowi, który nadal będzie unikać proeuropejskich reform. Prezydentura Sandu będzie sprzyjać bliższej współpracy Mołdawii z UE, Rumunią i Ukrainą.

Kim jest prezydent elekt?

Maia Sandu jest w Mołdawii symbolem walki z korupcją i zawłaszczaniem państwa przez oligarchę Władę Plahotniucę, a następnie prezydenta Igora Dodona i jego Partię Socjalistów (PSRM). W czerwcu 2019 r. oligarcha uciekł z kraju, po tym jak Sandu stanęła na czele rządu „wielkiej koalicji”. Stworzył ją pod patronatem UE, USA i Rosji prozachodni blok ACUM – kierowanej przez Sandu największej na opozycji Partii Działanie i Solidarność (PAS) i Partii Platforma Godność i Prawda (DA) – z socjalistami. Gabinet [upadł już w listopadzie](#) wskutek konfliktu z PSRM o wybór niezależnego prokuratora generalnego. Z kolei z Dodonem Sandu stanęła w szranki w 2016 r. w wyborach prezydenckich, ale przegrała (48% głosów). W latach 2012–2015 była ministrem edukacji w rządach proeuropejskich koalicji.

Na czym koncentrowała się kampania wyborcza?

Kandydaci skupiali się na deklaracjach walki z korupcją i deoligarchizacji państwa. Wiarygodność Sandu w tych kwestiach przewyższała Dodona, [który był poplecznikiem Plahotniucy](#), a po jego ucieczce dążył do przejęcia jego wpływów. Prezentowała się jako technokratka zdolna do strukturalnej reformy Mołdawii i przybliżenia jej członkostwa w UE. Natomiast Dodon zapowiadał rozwój polityki socjalnej i jednocześnie wskazywał, że może ona ucierpieć po wygranej Sandu. Choć uważał współpracę z UE za korzystną dla Mołdawii, zapowiadał jej rozwój dzięki

kredytom z Rosji oraz otwarcia rosyjskich rynków na mołdawskie towary i pracowników. Jednak brak istotnych sukcesów w tych kwestiach w mijającej kadencji był przyczyną niskiej wiarygodności tych haseł wśród prorosyjskiego elektoratu.

Co zapewniło Sandu zwycięstwo?

Zwycięstwo Sandu w pierwszej turze – wbrew sondażom – wywołało nadzwyczajną mobilizację jej elektoratu w turze drugiej. Frekwencja była wyższa o niemal 10 pkt proc. Przyczyniła się do niej aktywność 0,5-milionowej diaspory w państwach zachodnich i niezdolność Dodona do przełamania bierności równie licznej społeczności mołdawskiej z Rosji. Za granicą oddano 262 tys., tj. 16% wszystkich głosów – 93% z nich na Sandu. Do głosowania przeciw Dodonowi wezwał skonfliktowany z nim Renato Usatîi, który w pierwszej turze zajął trzecie miejsce z 16% głosów. W rezultacie istotna część jego prorosyjskiego elektoratu zagłosowała na Sandu zamiast na Dodona. Zawiodły kalkulacje PSRM dotyczące szans na zwycięstwo dzięki prorosyjskim mieszkańcom Naddniestrza. Mimo ich rekordowego uczestnictwa – 31 tys., prawie dwukrotnie większego niż w 2016 r. – stanowili oni niecałe 2% ogólnej liczby głosujących. W dodatku 14% ich głosów przypadło Sandu.

Jakie są konsekwencje dla sytuacji wewnętrznej w Mołdawii?

Korzystając z autorytetu urzędu, nowa prezydent może skutecznie budować własne zaplecze polityczne i wpływać

KOMENTARZ PISM

na elektorat, od teraz także dzięki powszechniejszej obecności w mediach. Jednak konstytucyjne uprawnienia prezydenta są niewielkie – m.in. parlament może odrzucać zwykłą większością jego weto. Brak oparcia w większości parlamentarnej utrudni Sandu działania na rzecz reform. W 101-osobowym parlamencie PSRM jest największą frakcją z 37 mandatami. PAS ma ich jedynie 14, a jej zdolność koalicyjna jest niewielka, gdyż poza liczącą 11 posłów DA, inne partie są beneficjentami obecnego systemu oligarchicznego. Prawdopodobnie będą one oportunistycznie wspierać mniejszościowy rząd PSRM premiera Iona Chicu, aby uniknąć przedterminowych wyborów parlamentarnych. Ich rezultat zapewne umocniłby PAS i mógłby umożliwić utworzenie rządu.

Jakie będą skutki zwycięstwa Sandu dla międzynarodowej orientacji Mołdawii?

Prezydentura Sandu umożliwi Mołdawii nowe otwarcie w stosunkach UE i z sąsiadami. Ze względu na [negowanie przez Dodona mołdawsko-rumuńskiej wspólnoty kulturowej](#) i jego przychylnie nastawienie do rosyjskiej inwazji na Krym Rumunia i Ukraina odmawiały z nim kontaktów. Także państwa i instytucje UE poddawały go ostracyzmowi dyplomatycznemu z powodu jego [prorosyjskiej polityki i pozorowanego wdrażania standardów unijnych](#) przez rząd PSRM. Przełom polityczny w Mołdawii może sprzyjać większemu zainteresowaniu Unii wsparciem proeuropejskich reform w tym kraju. Jest to korzystny dla Polski moment na zdynamizowanie działań w ramach Partnerstwa Wschodniego i wykorzystanie jego mechanizmów współpracy. Przewodnicząc Grupie Wyszehradzkiej, polska dyplomacja może skutecznie zabiegać o jej silny głos wsparcia proeuropejskich zmian w Mołdawii.